

# BIAŁAS & LANEK, Klęska urodzaju

Jestem wszędzie czyli nigdzie  
Częściej hotel niż mieszkanie  
Ludzie wszystko by oddali tu za flotę i jebanie

A dla mnie nawet miłość jest podła  
By w tym biegu synu nawet nie mam kiedy dać się jej poznać  
Chu\* w to życie fejmowe  
Ono też ma dwie strony  
Najpierw typie wybucham  
Potem siedzę zgaszony

A moi fani chcą żebym się podpisywał pod moimi słowami  
znów chcą tego, jakby mi nie ufali

możesz ściągnąć se te płytę bez problemu  
jeśli za jej równowartość kupisz szamę bezdomnemu

rozwijamy se chłopaku biznes  
kiedy widzę jak te szmaty patrzą na mój sygnet  
mam ochportę rzucić rap  
ale tak, żeby kur\* im na głowę spadł

a ludzie myślą że ponoć z Białasa taki twardziel  
jestem artystą – wszystko przezywam dwa razy bardziej  
rozumiesz to?